

# Dixon37 feat. Hemp Gru, Dwie dzielnice - jedno życie

Dwie dzielnice - jedno życie  
to co na co dzień widzę  
szare bloki, szare nasze ulice  
Ursynów, Mokotów pakt, tak to widzę

Dix37 to historia wielu  
zwyczajnych chłopaków wariatów numerów  
Dix37 przedmiot pożądania  
jeśli mówimy o psach i najlepszych pannach  
już niejedna larwa chciała popsuć szyki  
ChWDP mają tajne tricki  
sztywno trzyma się ekipa wiele lat  
Ursynów, Mokotów kiedyś dla nas cały świat  
tu rodziły się przyjaźnie jak krew prawdziwe  
z czasem dużo rzeczy stało się bardziej możliwe  
wspólne interesy, wspólna praca co dzień  
wiem niejeden brat skoczy za mną w ogień  
nie zmieniał się priorytet, chcieliśmy wydać płytę  
by prawdziwe słowa z bloku wyszły na ulice  
by zabiły ciszę, by zamknęły gęby wszystkie  
przez kurwy polityczne po cwelską policję

My żyjemy na ulicach Mokotowa, Ursynowa  
nasza część Warszawy Warszawa południowa  
Dwie dzielnice - jedno życie w betonowych blokach  
w sercach rap sam sprawdź ten towar  
mocny jak dobra holenderska konopia  
palona w domach, na klatkach, w bramach  
ciągle na orientcie, bo ciągle zakazana  
Hemp Gru, JLB z Dixonami sztama  
wspólna zajawka już od bardzo dawna  
i każdego dnia o lepsze jutro walka  
nie mogę zrozumieć czemu ludzi gnębi bieda  
idziesz do legalnej pracy albo coś zająbać  
każdy tu wybiera swoją własną drogę  
ty pomożesz mi i ja tobie też pomogę  
jeśli jesteś z nami - nie jesteś naszym wrogiem  
weź to sobie przemyśl, potraktuj jak przestrożę

[x2]

Dwie dzielnice - jedno życie  
to co na co dzień widzę  
szare bloki, szare nasze ulice  
Ursynów, Mokotów pakt, tak to widzę

Dla nas to coś więcej niż tylko dzielnice  
serce tej muzyce tej muzyce życie  
Dix37, Hemp Gru, JLB, Ursynów, Mokotów wciąż z ChWDP  
R.A.P. hula, zapierdala dalej  
dając tym osiedlom w lepsze jutro wiarę  
bo w tym politycznym syfie tak ciężko ją znaleźć  
dalej dzień w dzień małaolat poznaje  
jaki szybki hajs daje mu tu kradzież  
często kończy się to jednak kryminałem  
wiesz gdzie szukam przyczyn w codziennym podziale  
już od lat najmłodszych na bogatych i tych gorszych  
zamknięte osiedla pod nadzorem kamer  
budowane są tu na szeroką skalę  
kontrastują z dzieciakami co się bawią w bramie  
WWWA, U.R.S., M.O.K. i jest dane

Tak, to naprawdę jedno życie  
wszyscy wychowali się w tym samym syfie  
tak to jest lecz nie tym się szczycę

kiedy oddasz serce pokochają cię ulice  
tu strat nie liczy, bo materię się odrobi  
niczego nie zabiorę gdy wyciągnę nogi  
dalej walczę o prawdę i świadomość tłumy  
nie unikniesz bólu tak ci mówię królu  
miasto jak organizm, ulice to żyły  
wali w nie niejeden śmieć swe zatrute czyny  
niczym brudny ćpun co jedzie z sobą samym  
nie daj zabrać duszy naszej Warszawie  
Hemp Gru, dill gang, Dixon37  
armia podziemie nie czeka na zbawienie  
ojciec Mokotów, Ursynów to diatwa  
elo z Bogiem brat, niech płynie wciąż ta barka

Warszawa, stołeczne miasto dziś wita  
tu życie jak życie na tych dwóch dzielnicach  
gdzie nikt mnie nie rozpieszcza, los daje w kość nie od dzisiaj  
dla tych podwórek żyję, nie kryje, dla nich oddycham  
blask księżycy, pierwszy joint tu na ulicach  
Grzegorzewska dom mojego życia  
moja rodzina to moja siła i wiara  
Dix ekipa ciągle żywa, rap nagrywa, robi hałas  
Pierwszy śmiech, krzyk, pierwszy grzech, łyż  
pierwszy melanż, miłość, pierwszy zysk  
te dwie dzielnice widziały więcej niż pamiętam  
Mokotów, Ursynów na zawsze w naszych sercach

[x2]

Dwie dzielnice - jedno życie  
to co na co dzień widzę  
szare bloki, szare nasze ulice  
Ursynów, Mokotów pakt, tak to widzę

WDZ, JLB, dzieci ulicy  
Dixony i Hemp G.R.U. koniec ciszy  
mówimy o tym co boli, co się liczy  
to nasze życie, problemów nikt nie widzi  
koleżuję, Mokotów, Ursynów, pamiętasz?  
nie ważne gdzie, ważne z kim się szwędasz  
z ziomalami melanż dobrze czas spędzam  
odpalam skręta, każdy lamus wymięka  
miałeś wybór zostać człowiekiem lub pałą  
mało sprzedałeś brata i co ci to dało?  
stało się, ktoś zabrał wolność, my damy szacunek  
jedność, lojalność to braterstwa warunek  
wiesz, bywa różnie, wiem, musisz się starać  
wcześniej czy później wyjdzie prawda na jaw  
ta dżungla to nasz dom a rodziną ta zgraja  
i ciągle powtarzamy, że każdy pies to fajans

Słyszałeś już ziomek o tym rejonie  
Ursynów, Mokotów, my dbamy o renomę  
tu każdy z nas musiał nauczyć się żyć  
bo każdy z nas tu przeżył ciężki wstrzyk  
a każdy z nas przecież chce żyć jak najlepiej  
jak ty będziesz żyć to zależy od ciebie  
nie moja sprawa co jest twoim priorytetem  
my robimy rap i to jest naszym lekiem  
na cały ten syf co się w nas zaszczepił  
jak Sokół nawinał czują go już małe dzieci  
nic nie poradzisz, wciąż to miejskie bagno  
dlatego niektórym tak ciężko się ogarnąć  
przykro mi, ale tu nie ma przebaczenia  
albo będziesz żył albo będą cię grzebać  
albo umiesz się zachować albo dzieciak

najlepiej czuję się na własnych śmieciach, elo

Dwie dzielnice - jedno życie  
to co na co dzień widzę  
szare bloki, szare nasze ulice  
Ursynów, Mokotów pakt, tak to widzę